

1916, 28 stycznia, Karasin - List do Zygmunta Zielińskiego w Kozienicach.

Karasin na Wołyniu, 28 I 1916r.

Wielmożny Pułkowniku!

List Pański otrzymałem dawno, teraz zaś, gdy mi się nadarzyła okazja przez kapit[ana] Tokarzewskiego, korzystam z niej, by odpisać Panu na poruszane przez Niego sprawy. Przede wszystkim jednak wyrazić chcę żal, że nie mogłem osobiście się rozmówić z Panem, gdyż naturalnie żadna pisemna i listowna komunikacja zastąpić nie jest w stanie bezpośredniej osobistej rozmowy i zapoznania się wzajemnego. Mam nadzieję, że jednak los mi się uśmiechnie i będę mógł kiedykolwiek uskutečnić swój zamiar zobaczenia się z Panem.

Poruszył Pan w swym liście sprawę oficerską, jedną z najważniejszych w ogóle w każdej armii, specjalnie zaś w improwizowanych organizacjach, w których z konieczności musi być pozostawione duże pole dla, niegrzecznie mówiąc, samowoli tych, którzy mają słusznie lub niesłusznie władzę nad taką organizacją. W Legionach, które są zbudowane na podstawie przedwojennych militarnych organizacji, sprawa oficerska poszła nadzwyczaj krzywo i stanęła w sprzeczności z rozwojem jednostek taktycznych. To znaczy i w początku wojny do mnie, do I Brygady, poszła ogromna większość materiału oficerskiego przygotowanego w przedwojennym okresie, i właśnie I Brygada przez cały czas wojny nie stała się kadrą dla rozwoju Legionów. Odwrotnie w reszcie Legionów, gdzie pierwiastkowa organizacja już, zdaniem moim, charakteryzowała się przeciążeniem materiałem żołnierskim w porównaniu z lekkim względnie bogactwem materiału oficerskiego, danym było rozwinąć się w liczbę jednostek taktycznych z utworzeniem całego mnóstwa miejsc nowych dla wysunięcia i wykorzystania

sił oficerskich. Niech Pan doda do tego sztab c. i k. Komendy z
mnóstwem oficerów, tytułowe instytucje również z drugim mnóstwem,
a będzie Pan miał podstawę do oceny całej fałszywości postawienie
sprawy oficerskiej w Legionach. Wynik był zupełnie naturalny. U
mnie powolne, prawie wyłącznie bojowe awanse, albo zupełny brak
awansów i wykorzystanie materiału oficerskiego. W reszcie Legio-
nów konieczność brania ludzi na prawo i lewo, chociażby dla zapeł-
nienia luk. Przy braku znajomości ludzi, co jest skądinąd zupełni
naturalnym u dowódców przyzwyczajonym do całkiem innego materiału
ludzkiego i nie mających przed oczyma poprzedniej historii ludzi
- jeszcze w cywilu muszą być częste próby w większości nieudatne
i obniżające przez swą nieudatność wartość szarży oficerskiej,
awansu wśród reszty legionistów. Jest to zupełnie obiektywne prze-
stawienie sprawy, gdzie są pominięte całkiem uboczne wpływy, pogę-
szające jej stan jeszcze bardziej. Mówię tu o systemie protekcyjn-
tak rozwielnionym w dotychczasowym systemie, o wyzyskiwanie
wpływów wśród nowego otoczenia przez awanse i wysuwanie swych
stronników dla uzyskania naturalniejszej podstawy wśród oficerów
legionowych, niż ta, która była dana przez prosty fakt nominacji
oficerów z armii do środowiska całkiem im nieznanego i niechętnego.
Starano się usunąć te braki przez szkoły oficerskie. Pożał się
Boże, co to za szkoły były i jakie śmieszne muszą robić wrażenie,
nie mówiąc o tym, że po prostu hańbą nazwać można było te tytułowe
zabawkowe szkoły, wobec bojowej szkoły na froncie, które przecho-
dziła reszta.

Skutkiem tego wszystkiego było: a) duszenie się bez powietrza
marnowanie materiału oficerskiego u mnie w I Brygadzie, b) krzy-
żująca niesprawiedliwość w awansach i nagrodach, c) rozwijająca
się coraz ostrzej i silniej pogarda dla systemu Komendy, d) walka
konkurencyjna - bardzo w dodatku brzydka w metodzie - z I Brygadą

Dlatego też sądzę, że o ile rozwój w ilości jednostek ma pójść

dalej w Legionach, to kolej musi być dana I Brygadzie, przypuszczając zresztą, że to ze względów obiektywnych będzie korzystnym nie tylko dla ludzi w I Brygadzie, ale i dla tych nowych jednostek. Mogę Pana zapewnić, że materiału oficerskiego nie zabrakłoby mi nawet w wypadku, gdybym musiał rozwinąć swoją Brygadę w korpus. Zawsze jednak przy tym boję się, że przy korzystaniu z mego materiału oficerskiego użytym byłby system, który akurat ma największe dane po temu, aby rozgoryczenie i pogardę dla systemu istniejącego powiększyć. Mianowicie, wykorzystuje się materiał tyłowy, przekupując go awansami lub obietnicami awansów, najczęściej ma się materiał słabszy, nieraz wprost najgorszy. Naturalnie ten system nie stoi w żadnym stosunku z pracą wojenną oficerów na froncie. Dla usprawiedliwienia zaś tego dziwaczego - jeśli grzecznie to nazwać - systemu pakuje się resztę wprost do grupy agitatorów, nawet pisze się wprost donosy na nich. Niech Pan sam, Panie Pułkowniku, osądzi czy przy tych porządkach, a raczej nieporządkach, można utrzymywać zarówno siebie, jak i ludzi w równowadze i spokoju, i czy można ufać choć w najmniejszej rzeczy takiemu tak zwanemu "Kierownictwu". Wyznam Panu, Panie Pułkowniku, otwarcie zupełnie, cała ta afera legionowa z dotychczasowymi, tak "stinkt"¹, - że wiecznie mam trwogę, czy będę musiał się wstydzić przed samym sobą, że spokojnie to znoś. Przy każdej nowej w przyszłości formacji chętnie bym wziął w niej udział, chociażby dla zadowolenia i dania satysfakcji słusznemu poczuciu krzywdy ludziom, których z sobą na wojnę wyprowadziłem, nie mogę jednak przez szacunek dla samego siebie i dla sprawy, której służę, zgodzić się na jakikolwiek wpływ pod tym względem systemu korupcyjnego.

Teraz co do oficerów batalionu uzupełniającego oraz tych oficerów, którzy na służbie we froncie stracili zdrowie. Mam takich oficerów całe mnóstwo i jest to jedna z najcięższych spraw w kwestii oficerskiej. Obciążają oni etat na froncie strasznie, raz po

raz zapadają na zdrowiu, a zupełnie nie mam co z nimi robić. Albo są to ludzie wymagający po chorobie czy ranie dłuższego leczenia, przy którym jednak są zdolni do służby tyłowej. Naturalnym rozwiązaniem sprawy - w zwykłych rozsądnych warunkach / jest danie takiego materiału na tyły do prac wszelkiego rodzaju z tym, by mnóstwo oficerów dekujących się lub zdekowanych tam z konieczności przyszło na front do pracy ściśle bojowej.

Przy istniejącym systemie rozwiązanie tego zagadnienia, choć jako tako przyzwolicie, jest zupełnie niemożliwym. Przeważnie są to bardzo dobrzy oficerowie, którzy rwą się właśnie na front, usłuchaliby naturalnie mego rozkazu, lecz gdy pomyślę na przykład o placzkomendach, narażonych w ostatnich czasach na smutny obowiązek walki z I Brygadą, czuję, że prawie wszyscy z nich byłiby tak nieszczęśliwymi, że każdy z nich skorzystałby z pierwszej okazji, by uciec z powrotem do "Brygady", gdzie na szczęście dla nich nie istnieje prawie wcale sprzeczność pomiędzy sumieniem a służbą i obowiązkiem.

Wreszcie, nawet, gdybym poszedł na to, to nie wierzę, że nie miałbym do czynienia z nowym powodem do wstrętnej korupcji - wyrzucenia na przykład takiego chorego, rannego oficera, chociażby przez napisanie na niego donosu o "zbrodniczą" agitację. Dla oczyszczenia miejsca dla jakiegoś protegowanego smarkacza, czy zwyczajnego szpicla. Narażać na to ludzi mi bardzo trudno, osobliwie po ostatnich wypadkach.

Na wszelki wypadek wypisuję Panu, Panie Pułkowniku, spis tych spomiędzy oficerów, którzy, zdaniem moim, powinni być dłużej na tyłach trzymani, bez względu na ich prośby o wysyłaniu na front, są zaś dostatecznie dobrymi oficerami (niektórzy z nich wprost wspaniałymi), aby wywierać doskonały, wychowawczy wpływ na żołnierza.

1) por. Jerzy Sawicki², kom[endant] kompanii

346
- 321a -

- 2) ppor. Wacław Klaczyński³, stały kand[ydant] na kompanię
- 3) ppor. Ignacy Sadowski
- 4) ppor. Tarczyński Tadesz⁴
- 5) ppor. Pikusa Bolesław⁵
- 6) ppor. Polkowski Kazimierz⁶
- 7) ppor. Ścierzyński Mieczysław⁷, pr[owadzi] obecnie kompanię.

Wszyscy oficerowie byli ranni w różnych bojach są czy to po ranach, czy z usposobienia chorowici i słabi, w zimie prawie niezdatni do frontu. Podkreśleni mogą być postawieni na samodzielne administracyjne stanowiska przy obcowaniu z obcym otoczeniem.

Druga grupa oficerów, którzy nie byli ranni, lecz są chorowici i bardzo często słabują.

- 1) por. Jerzy Błeszyński⁸
- 2) ppor. Józef Wiśniewski⁹
- 3) por. Roman Dunin¹⁰
- 4) ppor. Rudolf Świątkowski¹¹
- 5) ppor. Adam Koc

Spisuje

Ten ostatni nie ma nominacji austriackiej, gdyż do uwolnienia Lublina był czynnym w Królestwie w ciężkiej pracy pod batem moskiewskim. Zdolności administracyjne ma.

Tak się długo rozpisałem w jednej sprawie, że nie mam już możliwości pisać więcej. Mam nadzieję, że inne sprawy dałyby się omówić przy spotkaniu, które oby najprędzej nastąpiło.

Proszę przyjąć, Panie Pułkowniku, zapewnienie wysokiego szacunku i poważania

J[ózef] Piłsudski

Odpis, maszynopis.

AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 162-163; sygn. 10, k. 19. Odpis z Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie; w lewym górnym rogu pieczęć z opisem archiwalnym: "Archiwum

Dział I A/ No 66".

1 ^{182.} Niem.: stimken - niemiędzy, cuchnąć.

Przypisy

2 Jerzy Sawicki (1886-1922) - podpułkownik Wojska Polskiego, członek ZWC i Związku Strzeleckiego, 1914-1917 oficer I Brygady Legionów Polskich, po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie, 1918 w Polskiej Sile Zbrojnej, a następnie w Wojsku Polskim.

~~3 Wacław Klaczyński (1887-) - pułkownik Wojska Polskiego, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady, w Wojsku Polskim dowódca 75 pułku piechoty.~~

4 Tadeusz Władysław Alf-Tarczyński (1889- ?) - generał Wojska Polskiego, komendant Polskich Drużyn Strzeleckich, VIII 1914 - VII 1917 w Legionach Polskich, dowódca kompanii w 5 pułku piechoty, od VII 1916 adiutant V batalionu, po kryzysie przysięgowym w niewoli niemieckiej, 1918 komendant garnizonu POW w Warszawie, potem w Wojsku Polskim (1919 major), 1920 szef sztabu 5 dywizji piechoty, 1922-1924 szef sztabu 11 dywizji piechoty, 1924 podpułkownik Oddziału IV Sztabu Generalnego, 1925-1926 zastępca dowódcy 80 pułku piechoty, 1926-1928 w Ministerstwie Spraw Wojskowych, 1928-1934 dowódca 18 pułku piechoty (1930 pułkownik), 1934-1936 szef sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu IV Łódź, 1936-1938 dowódca piechoty dywizyjnej 17 dywizji piechoty, 1938-1939 zastępca dowódcy Okręgu Korpusu II Lublin, po kampanii wrześniowej 1939 na emigracji, po demobilizacji w Londynie (1964 generał brygady).

~~5 Bolesław Pikusa (1890- ?) - oficer I Brygady Legionów Polskich w Wojsku Polskim podpułkownik, w Ministerstwie Spraw Wojskowych.~~

6 Kazimierz Polkowski (1893- ?) - lekarz, oficer I Brygady Legio

Przypis
na sw.
348


Przypis
na sw.
348

V
Lma
st 3477

3
Wacław Michał Klaczyński (1887-1939) - pułkownik Wojska Polskiego, 1911-1914 członek Związku Strzeleckiego, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady (1915 porucznik), 1917-1918 internowany w Beniaminowie, 1918 komendant POW w rejonie Krasnystaw-Hrubieszów, od XI 1918 w Wojsku Polskim, 1921 major, od 1924 podpułkownik, zastępca dowódcy 5 pułku piechoty Legionów w Wilnie, następnie dowódca 75 pułku piechoty, 1931 pułkownik, dowódca piechoty dywizyjnej 23 dywizji piechoty w Katowicach, 1939 dowódca Grupy Fortecznej Obozu Warownego "Katowice", poległ w kampanii wrześniowej.

V
Lma
st 3477

5
Bolesław Roman Pikusa, pseud. "Orzeł" (1890-?) - podpułkownik dyplomowany Wojska Polskiego, od 1914 w Legionach Polskich, oficer I Brygady (VII 1915 porucznik), od 1918 w Wojsku Polskim, oficer Ministerstwa Spraw Wojskowych.



nów Polskich, w Wojsku Polskim podpułkownik, w Centrum Badań Lekarsko-Lotniczych w Warszawie.

Bolesław Roman Pikusa (1890-?) - lekarz, 1914-1917 w Legionach
7 x Mieczysław Ścierzyński, ps. "Wyżeł" (1895-1956) - dziennikarz, pułkownik Wojska Polskiego, oficer I Brygady Legionów Polskich, Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1918 zastępca szefa sztabu Komendy Głównej POW, 1920 dowódca brygady w dywizji ochotniczej podczas wojny polsko-sowieckiej, potem attaché wojskowy poselstwa w Pradze, od 1930 w służbie cywilnej, naczelny dyrektor agencji prasowej "Iskra".

8 x Jerzy Ferek-Błeszyński (1888-1946) - generał Wojska Polskiego, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady, 1917 internowany w Beniaminowie, 1918-1919 dowódca batalionu, 1919 podpułkownik, 1920 dowódca grupy operacyjnej "Ostrołęka" i dowódca brygady piechoty, 1923-1929 I oficer sztabu Inspektora Szkół Wojskowych, 1924 pułkownik Sztabu Generalnego, 1929-1936 attaché wojskowy w Paryżu, od 1937 w stanie nieczynnym, od 1939 tytularny generał brgady, po kampanii wrześniowej 1939 we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii, 1942-1946 w stanie nieczynnym, 1946 w Polsce, gdzie zmarł.

9 x Józef Wiśniewski (1891-?) - major Wojska Polskiego, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady (III 1915 porucznik 1 pułku piechoty), od 1918 w Wojsku Polskim, dowódca batalionu w 70 pułku piechoty.

10 x Roman Konrad Dunin (1890-?) - major Wojska Polskiego, 1913-1914 działacz Strzelca, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady (1915 porucznik 1 pułku piechoty), od 1918 w Wojsku Polskim.

M x Rudolf Seweryn Świątkowski (1889-?) - kapitan Wojska Polskiego, 1914-1917 w Legionach Polskich, oficer I Brygady (VII 1915 podporucznik i XI 1916 porucznik 1 pułku piechoty), od 1918 w Wojsku Polskim, przeniesiony do rezerwy, starosta powiatowy w Tłumaczu w województwie stanisławowskim.